

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek (spr.) SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2015 r. w Szczecinie

sprawy Zamku (...) w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanej D. P.

o podleganie ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 22 lipca 2014 r. sygn. akt VII U 861/13

- zmienia zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję i stwierdza, że D. P. nie podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu wykonywania umowy o dzieło nr (...) zawartej w dniu 21 września 2009r.,
- zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. na rzecz Zamku (...) w S. kwotę 210 zł (dwieście dziesięć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

SSA Romana Mrotek	SSA Urszula Iwanowska	SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
-------------------	-----------------------	--

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 13 marca 2013 roku, Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że D. P. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Zamek (...) w S., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu od 24 września 2009 roku do 24 września 2009 roku, z podstawą wymiaru składek na ww. ubezpieczenia oraz ubezpieczenie zdrowotne wskazaną w treści decyzji. W uzasadnieniu powyższej decyzji organ rentowy podniósł, że D. P. łączyła we wskazanym okresie z Zamkiem (...) w S. typowa umowa o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o umowie zlecenia. Czynności powierzone w ramach analizowanej umowy (przygotowanie i wykonanie utworów muzycznych podczas (...) Salonu (...)) wymagały jedynie starannego działania, nie prowadziły do uzyskania konkretnego i sprawdzalnego rezultatu. To za wykonanie czynności, a nie za osiągnięcie indywidualnie oznaczonego rezultatu zainteresowana otrzymała wynagrodzenie.

Z powyższą decyzją nie zgodził się płatnik składek Zamek (...) w S., który w odwołaniu wniósł o jej zmianę poprzez ustalenie, że D. P., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło, nie podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie objętym zaskarżoną decyzją. Płatnik zarzucił organowi rentowemu niewyjaśnienie wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności, w szczególności, że zawarto umowę z twórcą i umowa winna odbywać się wyłącznie na podstawie przepisów wynikających z ustawy prawo autorskie i prawa pokrewne. Dalej skarżący podniósł, że artyści są twórcami, odtwórcami, animatorami projektów artystycznych, wobec czego nabywanie ich przez płatnika nie może odbywać się wyłącznie na skutek zawierania umów o dzieło. Zatrudnianie artystów w ramach umów o pracę lub umów zlecenia nie byłoby zgodne ze statutem płatnika, a nadto byłaby to klęska finansowa dla płatnika.

Płatnik podniósł też, że w trakcie realizacji zakwestionowanej umowy zainteresowana wykonała partię muzyczną na instrument dęty – klarnet, którego wykonanie było w pełni indywidualne. Skarżącym zlecając oprawę muzyczną D. P. spełnił wymóg statutowy w krzewieniu kultury, gdyż Salon (...) jest wydarzeniem kulturalnym, a rangę podkreśliła dodatkowo muzyka „na żywo” w wykonaniu zainteresowanej.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie w całości podtrzymując argumentację, jak w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Postanowieniem z 12 sierpnia 2013 roku sąd wezwał do udziału w sprawie D. P. w charakterze strony zainteresowanej.

Zainteresowana nie przedstawiła swojego stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z dnia 22 lipca 2014r. Sąd Okręgowy w S. - VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie i zasądził od Zamku (...) w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że płatnik składek Zamek (...) w S. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie wspierania twórczości artystycznej, rozpowszechniania kultury i sztuki oraz badania, dokumentowania i propagowania dziejów i historycznej roli Zamku (...), miasta S. i województwa (...).

W Zamku (...) w S. od kilku lat odbywają się cyklicznie spotkania poetycko-muzyczne w ramach (...) Salonu (...), wzorowanego na (...) Salonie (...), którego twórcą jest A. D.. W każdym spotkaniu biorą udział inni wykonawcy.

D. P. jest muzykiem, instrumentalistą – klarncistą.

Zainteresowana D. P. zawarła z płatnikiem składek Zamkiem (...) w S. w dniu 21 września 2009 roku umowę nr (...) określoną umową o dzieło, której przedmiotem było przygotowanie i wykonanie utworów muzycznych podczas (...) Salonu (...), za wynagrodzeniem 205 zł. Strony ustaliły, że „dzieło” zostanie wykonane w dniu 24 września 2009 roku.

Przed ww. przedsięwzięciem Zamek (...) udzielał rozbieżnych informacji dot. oprawy muzycznej (...) Salonu (...). W niektórych wiadomościach wskazywano, iż D. P. będzie grała na klarncie, w innych zaś, że na skrzypcach.

Za wykonanie ww. umowy D. P. otrzymała umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku.

W okresie objętym zaskarżoną decyzją, D. P. nie została zgłoszona przez płatnika składek Zamek (...) w S. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Sąd Okręgowy wskazał, że odwołanie płatnika Zamku (...) w S., stanowiące przedmiot rozpoznania w niniejszej sprawie, nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszym postępowaniu sporne było to, czy praca wykonywana przez zainteresowaną D. P. w ramach umowy łączącej ją z płatnikiem, generowała obowiązek objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym.

Zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym uregulowane zostały w ustawie z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.).

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 tej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Ten ostatni przepis przewiduje, że osoby określone w ust. 1 pkt 4 nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat.

Osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu (art. 12 ust. 1 ustawy).

Stosownie do treści art. 13 pkt 2 ww. ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Jednocześnie, skoro przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że osoby te nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

Z kolei w myśl art. 18 ust. 3 oraz art. 4 pkt 9 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.) podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych, jeżeli w umowie zlecenia określono odpłatność za jej wykonanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

Zgodnie z art. 20 ust. 1 cytowanej ustawy, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe.

Natomiast zgodnie z art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r., nr 164, poz. 1027 ze zm.) do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób wykonujących pracę na podstawie umowy zlecenia stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób. Podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe

finansowane przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek, potrąconych przez płatników ze środków ubezpieczonego, zgodnie z przepisami o systemie ubezpieczeń społecznych.

W rozpoznawanej sprawie strony różniły się w ocenie tego, na jakich zasadach D. P. wykonywała czynności na rzecz płatnika w okresie objętym zaskarżoną decyzją - czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też jak twierdził organ rentowy umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu.

Sąd Okręgowy wskazał, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Charakteryzuje się tym, że jej przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym może dotyczyć wykonania jednej usługi, większej liczby, bądź dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju.

Sąd Okręgowy wskazał, że Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 r., sygn. akt III AUa 1700/05 (Lex nr 359844), słusznie stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z 3 listopada 2000 r., sygn. akt IV CKN 152/00, Lex nr 45451 oraz Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 30 września 2010 r., sygn. akt I ACa 572/10, Lex nr 756665). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło.

Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. Ponadto wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Sąd Okręgowy zasygnalizował, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy płatnikiem, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) – Sąd Okręgowy uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie, bowiem z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje. Ponadto Sąd Okręgowy przywołał pogląd, iż

„reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscepcji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa”.

Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu, Sąd Okręgowy przyjął, że płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń, dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji.

Zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszym postępowaniu płatnik temu obowiązkowi nie sprostał, poprzestając na przedstawieniu własnej interpretacji ustalonych faktów.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd Okręgowy oparł się na dokumentacji zawartej w aktach organu rentowego przesłuchał również świadka J. D.. Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości sądu. Natomiast zeznania złożone przez świadka Sąd Okręgowy uwzględnił w zakresie, w jakim wykazywały okoliczności istotne dla sprawy, korespondowały z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki.

Sąd Okręgowy pominął dowód z przesłuchania zainteresowanej, ponieważ ta mimo prawidłowego wezwania na rozprawę nie stawiała się w sądzie (przesyłka z wezwaniem została uznana za skutecznie doręczoną w trybie art. 139 § 1 k.p.c.).

Odnosząc się do meritum sprawy Sąd Okręgowy, podniósł, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawartą umowę. Oceniając charakter umowy, należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki jej wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartej umowy.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że przedmiot umowy nazwanej przez strony „umową o dzieło” nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że w spornej umowie strony, pomimo nazwania jej umową „o dzieło”, ujęły jej przedmiot zbyt ogólnie, nienależycie zindywidualizowały i jedynie czynnościowo określiły prace powierzone zainteresowanej. Jak natomiast zaznaczono uprzednio, umowa o dzieło stanowi przykład tzw. umowy rezultatu, co oznacza, że ustawodawca położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami. Dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego.

Natomiast w sprawie niniejszej brak jest w ogóle mowy o szczegółowych parametrach wykonanej pracy, wykraczającym poza zwyczajowe przyjęcie powierzonej pracy.

Co istotne w przypadku umowy o dzieło niezbędne jest, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistość rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie. Ponadto, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło są rezultaty materialne i niematerialne. W wyroku z dnia 18 kwietnia 2012 roku Sąd Najwyższy przyjął, że rezultat, o którym mowa wyżej musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny (sygn. akt II UK 187/11, Lex nr 1169838). Podobnie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 28 grudnia 2011 roku, III AUa 1173/12 (Lex nr 1254458).

W ocenie sądu umowy zawarte przez płatnika z zainteresowaną nie miały charakteru umowy o dzieło.

Zdaniem Sądu Okręgowego płatnik nie zdołał wykazać, że rezultatem pracy zainteresowanej było dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., mające samoistny byt, niezależny od działania twórcy, mający możliwość „oderwania się” od jej osoby oraz uzyskania samodzielnej wartości. Utwory muzyczne wykonane przez zainteresowaną podczas (...) Salonu (...) nie funkcjonowały jako odrębny byt. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż było to przedsięwzięcie jednorazowe – nie wystawiane ponownie w analogicznej aranżacji.

Sąd Okręgowy nie negował tego, że zainteresowana jest artystą muzykiem, jednakże z tej okoliczności nie wynika automatycznie fakt, iż jest ona twórcą. Sąd Okręgowy po analizie zgromadzonego materiału doszedł do przekonania, że wykonując utwory w ramach (...) Salonu (...), nie tworzyła samodzielnie dzieła. W trakcie postępowania sądowego nie wykazano, że oprawa muzyczna w wykonaniu zainteresowanej była kreatywną aranżacją utworów, które mogłyby dalej funkcjonować w obrocie np. jako aranżacja określonej kompozycji w wykonaniu D. P.. Cechą konstytutywną dzieła jest natomiast samoistność rezultatu tj. niezależność od dalszego działania twórcy.

Nadto Sąd Okręgowy nie kwestionował, że zainteresowana musiała posiadać swoje indywidualne sposoby wykonania powierzonych jej zadań, w tym wiedzę oraz indywidualne możliwości i predyspozycje. W ocenie sądu ww. cechy nie są cechami, które charakteryzują daną pracę jako dzieło, a tym samym dyskwalifikują ją jako świadczenie usług, czy zlecenie. Określone umiejętności i cechy osobiste, pewna indywidualna specyfika jest wymagana w każdym zawodzie, w tym w zawodzie muzyka, i wcale nie świadczy to, że dana praca stanowi wykonanie dzieła.

Poza tym skoro przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie dzieła będącego osiągnięciem określonego z góry efektu, tym samym płatnik chcąc uzyskać twór w postaci oprawy muzycznej winien konstruując treść takiej umowy wskazać m.in. cechy takiej oprawy muzycznej, np. rodzaj, czy tematykę wykonywanych utworów, sposób ich interpretacji, długość tej oprawy. Płatnik tego typu elementów nie zawarł w analizowanej umowie. Co więcej w umowie nie wskazano również na jakiego typu instrumencie zainteresowana miała grać. Natomiast przed ww. przedsięwzięciem Zamek (...) udzielał rozbieżnych informacji dot. oprawy muzycznej (...) Salonu (...), w niektórych wiadomościach wskazywano, iż D. P. będzie grała na klarncie, w innych zaś, że na skrzypcach. W świetle powyższego nie sposób przyjąć, iż umowa łącząca płatnika z zainteresowaną była należycie skonkretyzowana.

Trudno też przyjąć by istniała obiektywna możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad. Abstrahując przy tym od samej możliwości poddania sprawdzianowi, czy dzieło zostało należycie wykonane, należy zaznaczyć, że zgromadzony materiał dowodowy nie dostarczał informacji, w jaki sposób miało dojść do weryfikacji w tym zakresie.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na pogląd zaprezentowany przez Grzegorza Koziela w „Komentarzu do art. 627 Kodeksu cywilnego”, w którym autor wyróżnił szczególną kategorię umowy o dzieło, a mianowicie umowę o dzieło autorskie (obejmującą m.in. utwory muzyczne, sceniczne). Grzegorz Koziel przyjął, że tego typu umowy posiadają następujące cechy szczególne: „1) przedmiotem umowy o dzieło autorskie jest dzieło szczególne, oznaczone jako „utwór”; 2) umowa o dzieło autorskie powinna wskazywać rodzaj utworu, postać jego ustalenia, formę rozporządzenia, pola eksploatacji i wynagrodzenie; 3) utwór jest prawidłowo oznaczony, jeżeli przedmiotem umowy o dzieło autorskie jest rezultat działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w określonej przez strony postaci; 4) zagadnienie ucieleśnienia rezultatów niematerialnych w rzeczy, w szczególności z punktu widzenia odpowiedzialności za wady przedmiotu tej umowy, nie ma pierwszoplanowego znaczenia w wypadku umowy o dzieło autorskie”.

Powyższe potwierdza, że umowa zawarta z zainteresowaną nie mogła zostać uznana za umowę o dzieło, względnie umowę o dzieło autorskie. Brak w niej bowiem szeregu elementów, o których mowa wyżej.

Opierając się na powyższych rozważaniach Sąd Okręgowy stwierdził, iż umowy zawartej między zainteresowaną i płatnikiem nie można uznać za umowę o dzieło. Płatnik nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących na okoliczność, że praca wykonana przez zainteresowanego wykraczała poza klasycznie rozumianą usługę.

Zainteresowanej nie zlecono wykonania konkretnego dzieła, a wyłącznie wykonanie czynności, które sprowadzały się do starannego wykonania zespołu czynności niezbędnych do wykonania zadania określonego w przedmiotowej umowie. Tu jeszcze raz należy podkreślić: że zainteresowana realizując postanowienia umowy będącej przedmiotem sprawy nie była twórcą, ale odtwórcą. Rezultatem jej pracy nie jest nowy, funkcjonujący w obrocie byt. Bytem takim jest określony utwór (muzyczny, literacki), skomponowany czy napisany przez jego faktycznego twórcę. Jednak w ocenie Sądu kolejne wykonania tego utworu, czy to przez jego twórcę (np. w ramach recitali) czy też przez innych wykonawców nie tworzą nowych bytów. Nie tworzą, na bazie jednego utworu, nowych dzieł, chyba, że inny wykonawca, na przykład poprzez odmienną interpretację nada takiemu utworowi takie cechy, że dany utwór funkcjonować będzie w obrocie jako zupełnie nowy twór niematerialny (utwór określonego wykonawcy w interpretacji ...) i będzie to cecha na stałe odróżniająca ten utwór od jego pierwowzoru. Strona powodowa jednakże nie wykazała, by uczestnicząc w koncercie D. P. stworzyła nowe dzieła. Dziełem takim nie może być też uznany koncert, skoro brak jest w umowie jakichkolwiek wytycznych odnośnie tytułów wykonywanych utworów, ich charakteru czy sposobu interpretacji i koncert ten nie funkcjonuje jako odrębny, samodzielny i oderwany od jego twórców byt. Zadanie powierzone D. P. sprowadziło się zatem wyłącznie do starannego odtworzenia i wykonania dzieł - utworów muzycznych (bądź własnych, o ile zainteresowana takowe stworzyła, bądź dzieł – utworów innych twórców) w ramach spotkania muzyczno – poetyckiego (...) Salonu (...). Sąd nie kwestionuje faktu, iż D. P. jest artystą – muzykiem. Jednakże nie każda czynność artysty to tworzenie nowego dzieła.

Skoro zatem umowa zawarta przez strony stanowiła umowę o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia, tym samym zaskarżona decyzja jako prawidłowa musiała się ostać.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych złożył organ rentowy, zaskarżył wyrok w całości zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 65 § 1 i 2kc poprzez ich błędną wykładnię, która nie uwzględniała obowiązku wzięcia pod uwagę woli stron wyrażonej: treścią umowy, zachowaniem towarzyszącym zamiarowi umowy oraz jej wykonywaniu, a w konsekwencji zignorowanie charakteru prawnego, jaki Płatnik i Zainteresowana zamierzali nadać wiążącej ich umowie;

b) art. 734 i 750 KC, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że umowa

wiążąca Zainteresowaną i Płatnika stanowiła umowę o świadczenie usług, podczas gdy umowa ta miała charakter umowy o dzieło;

c) art. 627 KC poprzez jego niezastosowanie z uwagi na błędne przyjęcie, iż „umowa zawarta przez płatnika z zainteresowaną nie miała charakteru umowy o dzieło”, podczas gdy strony zawarły umowę odpowiadającą wszystkim wymogom stawianym przez art. 627 i n. kc;

d) art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń

społecznych poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że zainteresowana podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym, rentowym i wypadkowym w okresie objętym decyzją ZUS nr (...) z dnia 13 marca 2013, podczas gdy zainteresowana tym ubezpieczeniom nie podlega;

2. naruszenie prawa procesowego w odniesieniu do:

a) art. 6 KC w zw. z art. 232 KPC poprzez błędne przyjęcie, że to na Płatniku, a nie na Organie rentowym spoczywa ciężar wykazania prawnego charakteru umowy wiążącej płatnika z zainteresowaną;

b) art. 233 § 1 KPC poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny zebranego materiału dowodowego polegające na dokonaniu oceny dowodów:

(i) w sposób nieuszechny poprzez pominięcie faktu, iż przedmiotem umowy było nie tylko wykonanie partii instrumentalnej, ale także ich przygotowanie;

(ii) w sposób dowolny oraz sprzeczny z zasadami logicznego wnioskowania poprzez przyjęcie bez uzasadnienia, że koncert będący przedmiotem spornej umowy nie jest utworem w rozumieniu przepisów prawa autorskiego, a zatem nie jest dziełem;

c) art. 328 § 2 KPC poprzez brak wskazania i uzasadnienia, którym dowodom Sąd I Instancji dał wiarę, a którym jej odmówił, a jedynie ograniczenie się do ogólnikowego stwierdzenia, iż „zeznania złożone przez świadka sąd uwzględnił w zakresie, w jakim wykazywały okoliczności istotne dla sprawy, korespondowały z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki”.

W związku z powyższym wniósł o:

1, zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez:

a. uwzględnienie odwołania w całości i w konsekwencji zmianę decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. z dnia 13 marca 2013 r.;

b. zasądzenie od organu rentowego na rzecz Płatnika kosztów postępowania przed Sądem I Instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przewidzianych;

2. zasądzenie od organu rentowego na rzecz Płatnika kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Zdaniem apelującego Sąd I Instancji dokonując oceny zebranego materiału dowodowego dopuścił się szeregu uchybień.

Błędne jest rozumowanie Sądu I Instancji, który przyjął, że rezultat wykonanej przez zainteresowaną umowy nie jest utworem i z tej przesłanki wyprowadził wnioski, jakoby przesądzało to o niemożności uznania oprawy muzycznej za dzieło. Nawiązuje bowiem Sąd I Instancji do stanowiska doktryny w zakresie zespołu cech jakie wykazywać winna umowa o dzieło autorskie i zakładając, że jedna z tych przesłanek nie została spełniona, wywodzi iż przedmiotowy występ nie może być uznany za dzieło. Wnioskowanie to sprzeczne jest jednak z zasadami logiki, gdyż - nawet gdyby przyjąć, iż rezultat umowy nie stanowi utworu w rozumieniu prawa autorskiego (czemu płatnik zaprzecza) - nie implikuje to w żadnym wypadku, iż nie stanowi on dzieła w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego.

Zdaniem apelującego nie zasługuje też na aprobatę stanowisko Sądu I instancji, jakoby wykonanie partii instrumentalnych podczas przedstawienia recytatorskiego nie spełnia przesłanki twórczości (oryginalności). W tym kontekście wskazać należy, iż ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych wśród praw pokrewnych prawu autorskiemu wymienia prawa do artystycznych wykonań. Zgodnie z art. 85 pr. aut. każde artystyczne wykonanie utworu lub dzieła sztuki ludowej pozostaje pod ochroną niezależnie od jego wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (ust. 1), Artystycznymi wykonaniami, w rozumieniu ust. 1, są w szczególności; działania aktorów, recytatorów, dyrygentów, instrumentalistów, wokalistów, tancerzy i mimów oraz innych osób w sposób twórczy przyczyniających się do powstania wykonania (ust. 2). Nie ma wątpliwości, że działania zainteresowanej są albo artystycznym wykonaniem cudzych utworów albo wykonaniem własnej kompozycji lub aranżacji. Twierdzenie, jakoby dzieło zainteresowanej nie miało waloru twórczego jest zatem chybione. Nie trzeba bowiem stworzyć nowego utworu, by zespół czynności artysty miał charakter twórczy (oryginalny). Taki charakter ma bowiem również artystyczne wykonanie cudzych utworów, co potwierdza ustawodawca w art. 85 i n. pr. aut. Za każdym razem wykonanie to jest inne i unikatowe.

Ponadto, Sąd I Instancji pominął w swoich rozważaniach fakt, iż przedmiotem umowy było nie tylko wykonanie przez zainteresowaną partii instrumentalnej, ale także - a nawet przede wszystkim - przygotowanie całej oprawy

muzycznej podczas (...) Salonu (...). Zadaniem zainteresowanej było zatem przygotowanie aranżacji muzycznej przedstawienia, co już z samej istoty jest działaniem twórczym i dziełem w rozumieniu prawa autorskiego (art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych). Wymaga ono bowiem opracowania partii instrumentalnych (kompozycji lub wyboru i aranżacji) oraz dopasowania ich do charakteru, dynamiki i nastroju przedstawienia. Pominięcie tak istotnych okoliczności przesądza o braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego przez Sąd I instancji.

Organ rentowy złożył odpowiedź na apelację wnosząc o:

1. oddalenie apelacji powoda w całości,
2. zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego za II instancję, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja płatnika okazała się uzasadniona.

W pierwszej kolejności należy podnieść, iż w obowiązującym od szeregu lat modelu apelacji celem postępowania apelacyjnego jest wszechstronne zbadanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym. Sąd odwoławczy jest bowiem przede wszystkim instancją merytoryczną, orzekającą na podstawie całego materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym i możliwym jest dokonanie odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego - tak jak ma to miejsce w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy niezasadnie przyjął na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, że strony łączyła umowa o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia, a nie umowa o dzieło. Ponowna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także zarzutów podniesionych w apelacji prowadzi do wniosku, że zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego jest nieprawidłowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie należało uznać, że strony rzeczywiście zawarły umowę o dzieło, a nie jak utrzymywał organ rentowy - umowę o świadczenie usług.

Sąd Odwoławczy podkreśla, że oceniając charakter umów, należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. Przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie z podzielanym przez Sąd Apelacyjny stanowiskiem Sądu Najwyższego, wyrażonym w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie, w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędną jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. Oznaczenie dzieła może także nastąpić przez odwołanie się do obowiązujących norm lub standardów, ewentualnie do panujących zwyczajów. W tym zakresie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wystarczające jest określenie dzieła poprzez wskazanie, że chodzi o przygotowanie i wykonanie utworów muzycznych podczas (...) Salonu (...) w dniu 24.09.2009r.

Jak przy tym ustalono, wykonując przedmiotowe umowy zainteresowana wcielała się jednocześnie w rolę przygotowującego i jedyne wykonawcy muzyki granej na żywo. Wymagane były zatem od niej szczególne kwalifikacje, które D. P. niewątpliwie posiada. Jest bowiem artystą – muzykiem, instrumentalistką - klarncistką. Okoliczność ta także potwierdza charakter zawartej z zainteresowaną umowy jako umowy o dzieło. Wbrew twierdzeniu Sądu Okręgowego, nie ma przy tym decydującego znaczenia, że w umowie nie było wskazania utworów muzycznych jakie zainteresowana winna wykonać. W kontekście powyższego należało uznać, że zainteresowana realizując

postanowienia zawarte z płatnikiem umowy, będącej przedmiotem sprawy nie była odtwórcą ale twórcą, który dobierał w określonym zakresie do swoich występów muzykę i wykonała ją na żywo.

Należy przy tym zaakcentować, że istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu, który może mieć postać materialną i niematerialną. Rozróżnienie to ma szczególne znaczenie w kontekście tzw. umów o dzieło autorskie, będących efektem zjawiska przenikania się regulacji kodeksowej i autorskoprawnej. Rezultaty niematerialne mogą być „ucieleśnione” w przedmiocie materialnym (rzeczy), ale nie muszą. Przykładem dzieła, które ma charakter niematerialny i nie jest ucieleśnione materialnie jest utwór i tutaj należy odnieść się do przepisów o prawie autorskim. W rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631) wskazano, że przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór). Ponadto, zgodnie z art. 85 pr. aut. każde artystyczne wykonanie utworu lub dzieła sztuki ludowej pozostaje pod ochroną niezależnie od jego wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (ust. 1). Artystycznymi wykonaniami, w rozumieniu ust. 1, są w szczególności: działania aktorów, recytatorów, dyrygentów, instrumentalistów, wokalistów, tancerzy i mimów oraz innych osób w sposób twórczy przyczyniających się do powstania wykonania (ust. 2). Trafnie zatem wskazał apelujący, że działania zainteresowanej w ramach zawartych umów są artystycznym wykonaniem własnego utworu (układu choreograficznego). Charakter twórczy ma zarówno wybranie utworu muzycznego jak i artystyczne wykonanie tego utworu, co potwierdza ustawodawca w art. 85 i n. pr. aut. W tym zakresie należy również zaakcentować, że zgodnie z ugruntowaną linią orzecniczą Sądu Najwyższego przedmiotem prawa autorskiego może być np. wykład o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, spełniającym kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2012 r., III UZP 4/11, OSNP 2012 nr 15-16, poz. 198, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2007 r., II CSK 207/07, , z dnia 28 listopada 2006 r., IV CSK 203/06, , z dnia 6 maja 2004 r., III CK 571/02, i z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05, OSNC 2006 nr 11, poz. 186 z głosem M. Barczewskiego, Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa z 2007 r. Nr 4, s. 69). Takie również cechy, tj. niestandardowy charakter, niepowtarzalny, spełniający kryteria twórczego i indywidualnego utworu spełniał w ocenie Sądu Odwoławczego rezultat pracy zainteresowanej.

W tym kontekście należy również wskazać na pogląd zaprezentowany przez Grzegorza Koziela, w „Komentarzu do art. 627 Kodeksu cywilnego” (LEX 2010, stan prawny 1 sierpnia 2010 roku), a przywołany przez Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku. We wskazanym komentarzu autor wyróżnił szczególną kategorię umowy o dzieło, a mianowicie umowę o dzieło autorskie (obejmującą m.in. utwory muzyczne, sceniczne). Grzegorz Koziel przyjął, że tego typu umowy posiadają następujące cechy szczególne:

- 1) przedmiotem umowy o dzieło autorskie jest dzieło szczególne, oznaczone jako "utwór";
- 2) umowa o dzieło autorskie powinna wskazywać rodzaj utworu, postać jego ustalenia, formę rozporządzania, pola eksploatacji i wynagrodzenie;
- 3) utwór jest prawidłowo oznaczony, jeżeli przedmiotem umowy o dzieło autorskie jest rezultat działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w określonej przez strony postaci;
- 4) zagadnienie ucieleśnienia rezultatów niematerialnych w rzeczy, w szczególności z punktu widzenia odpowiedzialności za wady przedmiotu tej umowy, nie ma pierwszoplanowego znaczenia w wypadku umowy o dzieło autorskie”.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie jest przy tym konieczne, aby określać przy zawarciu umowy na wykonanie „dzieła autorskiego” konkretnych utworów muzycznych określonych wykonawców, które wykonane będą w ramach koncertu. Wystarczające jest samo określenie, że chodzi o przygotowanie (wybranie) i wykonanie muzyki „na żywo”. Mając na uwadze powyższe należy uznać, że przedmiotowe umowy i sposób ich realizacji spełniają szereg warunków, od których komentator uzależnia istnienie tzw. „umowy o dzieło autorskie”, będącej szczególnym rodzajem umowy o dzieło.

Faktem jest granica między usługami a dziełem bywa płynna, jednak Sąd Najwyższy w szeregu swoich orzeczeń, wskazywał na przykłady takich rezultatów, uzasadniające uznanie określonej umowy za umowę o dzieło. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę choćby na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1967 r., (sygn. akt I CR 500/66), którego wnioski Sąd Apelacyjny w obecnym składzie w pełni podziela. We wskazanym orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdza, że umowa, w której strona zobowiązuje się do wykonania określonej produkcji artystycznej za wynagrodzeniem, ma cechy umowy o dzieło, a nie umowy zlecenia. Treścią bowiem zobowiązania wykonawcy nie jest samo podjęcie i wykonywanie określonych czynności, lecz oznaczony w umowie ich wynik w postaci wystawienia widowiska odpowiadającego pewnym z góry ustalonym warunkom.

Również akcentowana przez Sąd I instancji konieczność wystąpienia w przypadku umowy o dzieło „możliwości poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych”, nie odpowiada specyficznemu charakterowi umowy, której przedmiotem jest dzieło w postaci niematerialnej. Przy takim rozumieniu dzieła jego wadę stanowić mogło odejście od ustalonej konwencji, od tematyki konkretnego spotkania, zaplanowanej długości przedstawienia albo przygotowanie choreografii nieodpowiadającej charakterowi i nastrojowi spotkania oraz nieodzwierciedlającej tematu spotkania.

Mając na uwadze powyższe rozważania, w ocenie Sądu Apelacyjnego należy zwrócić również uwagę, że wprawdzie strony w pisemnych umowach oznaczyły przedmiot umowy dość ogólnie. Wskazały jedynie, że zamawiający zamawia, a wykonawca przyjmuje zamówienie przygotowania utworów muzycznych podczas (...) Salonu (...) w dniu 24.09.2009r. (umowa nr (...) z 21 września 2009 roku) - nie sposób przyjąć, że takie określenie przedmiotu umowy stanowi wskazanie na czynności starannego działania. W analizowanej sprawie nie można było bowiem pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Strony nazwały przedmiotowe umowy „umowami o dzieło” oraz wprowadziły instytucje typowe dla umowy o dzieło – np. stwierdzenie wykonania dzieła przez wykonawcę, które miało być podstawą do wypłaty wynagrodzenia na podstawie rachunku wystawionego przez wykonawcę. Płatność dokonywana przez płatnika na rzecz wykonawcy była materialnym efektem potwierdzającym wykonanie dzieła i jego odebranie bez zastrzeżeń przez odwołującego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego stwierdzając, że D. P. nie podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu wykonywania umów w terminach wskazanych w decyzji (punkt 1).

O kosztach postępowania (punkt 2), Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania należy zwrot opłaty apelacyjnej (30 zł), koszt ustanowienia zastępstwa procesowego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji (60 zł) oraz przed sądem apelacyjnym (120 zł), w stawkach przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013r., poz. 490).

SSA Romana Mrotek	SSA Urszula Iwanowska	SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
-------------------	-----------------------	--